Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, wtorek, 21 stycznia 1947 roku | Nr 20 (363)

NOWY SEJM POLSKI

składać się będzie w olbrzymiej większości z posłów Bloku Demokratycznego.

Wczoraj późnym wieczorem wiadome już były ostateczne wyniki wyborów w Polsce. Są to — jak dotąd — wyniki prowizoryczne i — co za tym idzie — nieoficjalne. Potwierdzają one w całej rozciągłości wielkie i wysokocyfrowe zwycięstwo Bloku Demokratycznego.

Na ogólną liczbę mandatów poselskich przypadło:

327 — Blok Demokratyczny
24 — Polskie Stron. Ludowe
10 — Stronnictwo Pracy
11 — pozostałe listy.

Liczby te wzrosną przez dodanie mandatów z listy państwowej.

Łącznie z tymi mandatami Blok Demokratyczny będzie posiadał w przyszłym Sejmie około 390 posłów.

W ten sposób wzięła stanowczo w łeb legenda p. Mikołajczyka o „75 procentach zwolenników PSL-u".

Obserwatorzy dziękują

Donoszą z Warszawy, że do ministerstwa Spraw Zagranicznych wpłynęło pismo następującej treści:

My niżej podpisani korespondenci zagraniczni, chcemy podziękować za pomoc i wszystkie ułatwienia okazane nam, dzięki którym mieliśmy możność obserwowania i przekazywania wiadomości o wyborach.

Następują podpisy kilkudziesięciu korespondentów pism angielskich, amerykańskich, francuskich, radzieckich i innych.

Byrnes na odchodnym

podpisał traktat z b. satelitami osi

Z Waszyngtonu donoszą, iż James Byrnes podpisał tam w dniu wczorajszym traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Min. Bevin ma podpisać teksty wszystkich 5 traktatów w najbliższych dniach.

Jak donosiliśmy, uroczystość podpisani wszystkich 5 traktatów pokojowycł przez pozostałych sojuszników i przedstawicieli byłych państw wrogich odbędzie się w Paryżu dnia 10 lutego.

Żołnierze polscy

wracają z Anglii do Kraju

Z Glasgow odpłynął do Gdańska statek angielski „Marinen Raven", mając na pokładzie 1994 żołnierzy i oficerów polskich.

Dnia 24 stycznia również z Glasgow odpłynie statek „Elisabeth Hulle" z około 900 osobami — rodzinami żołnierzy polskich oraz kobiecą służbą pomocniczą.

Czechy bez węgla

Wydobycie wydatnie zmalało

Prasa czeska donosi, iż produkcja węgla w zagłębiu węglowym mosteckim w Czechach północnych znacznie zmalała wskutek odejścia z kopalni przeszło 2.000 robotników rekrutujących się spośród innych dziedzin pracy.

Celem zapobieżenia dalszemu spadkowi produkcji, odpowiednie czynniki czechosłowackie prowadzą w różnych miastach akcję zmierzającą do zyskania nowych ochotniczych brygad węglowych.

Żałoba w Egipcie

z okazji rocznicy paktu z Anglią

W Egipcie obchodzono w dniu wczorajszym „dzień żałoby" z powodu rocznicy podpisania anglo-egipskiego układu w sprawie Sudanu. W Aleksandrii na znak żałoby ruch uliczny został przerwany na przeciąg 10 minut. Wszystkie pisma egipskie wyszły w żałobnych obwódkach.

Prowokacje greckie

nie ustają na granicy albańskiej

Ostatnio dokonano nowej prowokacji greckiej na granicy albańskiej. Żołnierze greccy w przebraniu pasterzy weszli na terytorium albańskie w pobliżu Pdedikar w okręgu Konispol i zaczęli ostrzeliwać albańskie posterunki graniczne.

Albańczycy nie dali się sprowokować i nie odstrzeliwali się. Po pewnym czasie Grecy przerwali ogień.

Radio Polskie

melduje Prezydentowi o swych osiągnięciach

W dniu 17 stycznia b.r. dyrektor naczelny Polskiego Radia Wilhelm Billig wraz z delegacją pracowników złożył Prezydentowi Bierutowi meldunek o osiągnięciach Polskiego Radia i przekroczeniu planu radiofonizacji kraju w roku 1946.

Na meldunek dyrektora Billiga odpowiedział Prezydent Bierut:

„Przyjmując z radością meldunek o wynikach pracy Polskiego Radia w roku 1946 — dziękuję gorąco Dyrekcji i wszystkim pracownikom Polskiego Radia za ich owocny wysiłek, znacznie przekraczający ramy planowanych zamierzeń. Doprowadzenie urządzeń radiowych do 1.800 wsi polskich, powiększenie liczby abonentów radia ze 160 tysięcy do prawie pół miliona, zainstalowanie 100 tysięcy głośników dla zbiorowego słuchania audycji, znaczne rozszerzenie sieci stacji nadawczych — są to niezwykle poważne osiągnięcia na froncie pracy o podniesienie ogólnego poziomu kultury naszego narodu i w pierwszym rzędzie kultury wsi polskiej, dla której radio jest jednym z pierwszorzędnych nowoczesnych środków kulturalnego rozwoju.

Dzięki Wam nie tylko w imieniu wszystkich radioabonentów ale i w imieniu całego Narodu.

Przemysł w Anglii staje

wskutek katastrofalnego braku węgla. — Trudności pogłębiają się z każdym dniem

Brytyjski minister opału i energii elektrycznej Emanuel Shinwell, przemawiając w Cardiff stwierdził, iż **od zwiększenia produkcji kosztem wspólnego wysiłku zależy wygrana rządu Partii Pracy.**

Shinwell podkreślił, że Wielka Brytania ma do zwalczenia jeszcze **szereg trudności poza węglowymi.** Są to sprawy braku siły roboczej, a także nieproduktywności pewnych gałęzi przemysłu, za którą ponoszą winę niektórzy przemysłowcy, „nie idący z duchem czasu" i postępem techniki.

* * *

Radio londyńskie doniosło, iż w związku ze stałym niedoborem węgla w Wielkiej Brytanii, **postanowiono zredukować o 25 procent ilość węgla, przydzielanego zakładom przemysłowym, przynajmniej na okres nadchodzących 6 tygodni.**

Zarządzenie to w pierwszym rzędzie dotyczyć ma **stalowni.** Przewiduje się jednocześnie konieczność **zredukowania ilości godzin pracy w fabrykach.**

Minister opału Shinwell zwrócił się ponownie do górników brytyjskich z apelem zwiększenia wydobycia węgla do maximum.

Niemcy marzą o odrodzeniu

Wielcy kapitaliści i b. protektorzy Hitlera planują odbudowę ciężkiego przemysłu

Bazylejski dziennik „National Zeitung" donosi z Düsseldorfu **o tajnym posiedzeniu przedstawicieli ciężkiego przemysłu niemieckiego.** Zebraniu przewodniczył były pełnomocnik Rzeszy dla przejęcia przemysłu czeskiego w ręce niemieckie dr. Rasche z Frankfurtu. Oprócz niego obecni byli m. inn. **b. minister Rzeszy i generalny dyrektor koncernu „Gloeckera" Jarres, generalny dyrektor huty „Guthoffnung" Reusch oraz cały szereg dyrektorów generalnych i przewodniczących zarządu wielkiego przemysłu niemieckiego.**

Jak się okazało, większość obecnych na zebraniu należała swego czasu do t. zw. „klubu przemysłowego". Klub ten w roku 1932 na posiedzeniu w Parkhotelu w Düsseldorfie postanowił sfinansować **ruch narodowo - socjalistyczny.** Bez finansowej pomocy tych ludzi stwierdza „National Zeitung", ruch hitlerowski, który przechodził wówczas kryzys załamałby się. Przyczyna dla której przemysłowcy poparli Hitlera, stała się później jasna, Hitler przyrzekł **ponownie uzbroić Niemcy.**

„Dziś, ostrzega pismo bazylejskie, po katastrofie, za którą **koła te ponoszą w pierwszym rzędzie winę,** organizują się one znowu w Düsseldorfie pod niewinnym pozorem „wzajemnego poznania się".

* * *

Oświadczenie o wstrzymaniu demontażu w przemyśle niemieckim jest wśród Niemców przedmiotem dyskusji o ich przyszłości gospodarczej i o możliwościach rozwojowych kraju. Oczekuje się powszechnie wczesnego ożywienia produkcji.

Premier Turyngii, dr Paul oświadczył, że zapowiedź zwiększenia potencjału przemysłowego wnosi **„nowe światło w życie Niemiec"** i niewątpliwie przyczyni się do lepszego zaopatrzenia ludności i podwyższenia standartu życiowego.

Kryzys rządowy we Włoszech

spowodowany brakiem jedności w łonie partii robotniczych

Donoszą z Rzymu, że ustąpienie premiera de Gasperi wraz z całym gabinetem włoskim jest wynikiem ostatniego **rozłamu w partii socjalistycznej.** Przed złożeniem swej dymisji na ręce prezydenta de Nicola, premier de Gasperi oświadczył na konferencji prasowej, że rozłam wśród socjalistów utwierdził go w przekonaniu, iż w obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest dla dobra kraju **wyjaśnienie sytuacji politycznej.**

Premier zaznaczył, że zwróci się do prezydenta w celu utworzenia rządu opartego na szerokiej podstawie, posiadającego zaufanie całego narodu i mogącego stawić energiczne czoło zagadnieniom wewnętrznym i międzynarodowym.

Obserwatorzy podkreślają, że premier de Gasperi dąży do utworzenia nowego rządu, w skład którego wchodziliby przedstawiciele możliwie największej ilości partii politycznych tak, żeby przedstawiciele wszystkich stronnictw ponieśli odpowiedzialność za przyszłe losy Włoch.

Więzienie za...pijaństwo!

Powstała Państwowa Rada do Walki z Alkoholizmem, która rozwija bardzo szeroką działalność społeczną

Czytelnicy „Ekspressu" zapewne pamiętają szereg artykułów, zamieszczonych w naszym piśmie, które zwracały uwagę na rozpowszechnienie się alkoholizmu w Polsce, przybierającego zastraszające rozmiary.

Domagaliśmy się natychmiastowej akcji, mającej na celu radykalne zwalczenie tej klęski społecznej.

Za przykładem „Ekspressu" szereg codziennych pism łódzkich i warszawskich oraz tygodników zamieścił artykuły i notatki dyskusyjne w tej sprawie. **Opinia publiczna wypowiedziała się za rozwinięciem najszerszej działalności w kierunku zwalczania alkoholizmu.**

Wielu sądzi, że walka z alkoholizmem w Polsce jest sprawą beznadziejną, i żadna propaganda nie nakłoni ludzi do zaprzestania picia wódki. Rozpatrując jednak wszystkie **za i przeciw**, stwierdzić należy, że mimo, iż walka z alkoholizmem jest trudna, **jest jednak do wygrania.** Przede wszystkim trzeba utrudnić, jeśli nie uniemożliwić, — **wpadanie w nałóg.** Przeprowadzenie rozmaitego rodzaju ograniczeń jest osiągalne.

W roku 1920 Sejm uchwalił ustawę przeciwalkoholową. **Niestety, nigdy ustawy tej nie wprowadzono w pełni w życie.** Od chwili jej wydania była ona zwalczana **przez Ministerstwo Skarbu, które obawiało się zmniejszenia dochodów z Monopolu Spirytusowego.** Następne lata przynosiły szereg poprawek, łagodzących przepisy ustawy. Nawet tej złagodzonej ustawy rząd nie wykonywał. W roku 1934 prezydent wydał rozporządzenie, które miało moc ustawy, dotyczące walki z alkoholizmem. Dawna ustawa została w ten sposób pogrzebana. Rozporządzenie to w dużej mierze niweczyło artykuły ustawy. **Niestety to właśnie rozporządzenie dotychczas obowiązuje, a nawet w swojej okrojonej formie ustawa przeciwalkoholowa w małym stopniu jest wykonywana.**

Obecnie, jak dowiadujemy się z prasy warszawskiej, z inicjatywy premiera przy Prezydium Rady Ministrów **organizuje się Państwowa Rada do walki z Alkoholizmem i Narkomanią.** Na czele biura Rady stanął znany działacz społeczny, prowadzący w ciągu 40-tu lat walkę z alkoholizmem, **red. Szymański.**

Został opracowany projekt nowej ustawy przeciwalkoholowej. Wznowiono działalność **Polskiego Towarzystwa do Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość".** W najbliższym czasie **ukaże się szereg wydawnictw tego Towarzystwa.** Również Ministerstwo Zdrowia wyda w tych dniach interesującą i bardzo wartościową „Antologię Przeciwalkoholową". Dziełko to zawiera osiągnięcia nauki w dziedzinie walki z alkoholizmem. Organizuje się **7 poradni przeciwalkoholowych. Również i na terenie Łodzi jest projektowane założenie tego rodzaju poradni.** Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego wysłał kilku swoich pracowników na odpowiednie przeszkolenie do Warszawy.

UWAGA — OPOJE!

Skończą się kosztowne i podkopujące zdrowie libacje, gdy wejdzie w życie nowa ustawa przeciwalkoholowa — **będziecie płacić słone grzywny i siedzieć w więzieniu za pijaństwo.** Lepiej zawczasu udajcie się na smutne rekolekcje do poradni przeciwalkoholowej, czytajcie nowe wydawnictwa „Trzeźwość", przede wszystkim — przestańcie pić.

Nasze artykuły nie poszły na marne — rozpoczęto dobrą i pożyteczną pracę — oby dała ona jak najlepsze wyniki i wyrwała nasz kraj z klęski pijaństwa.

I z Indyj wracają Polacy

Rodacy z Westfalii będą pracować na D. Śląsku

Po objeździe Ziem Odzyskanych do Warszawy przybyła delegacja górników, hutników i rzemieślników z Westfalii.

Delegaci omówili na Dolnym Śląsku konkretnie warunki transportu i zatrudnienia Polaków z Westfalii i doszli do porozumienia ze Zjednoczeniami Węglowymi oraz kierownictwami hut i fabryk.

Niebawem ma powrócić do kraju 30000 Polaków, a według opinii delegatów w ciągu 1947 r. mogłoby powrócić do Polski około 120.000 osób.

Okazuje się, że Anglicy robią Polakom w Westfalii **duże trudności nie tylko na odcinku pracy społecznej, zabraniając rejestracji, weryfikacji a nawet zebrań, lecz także w samej repatriacji.** Anglicy uważają tamtejszych Polaków mających obywatelstwo niemieckie za Niemców, nie biorąc pod uwagę ich bezspornego pochodzenia polskiego.

Niezależnie od repatriantów z Westfalii **wkrótce przybędzie do Polski transport repatriantów z Indii, w liczbie 154**

Diko - bestialski Niemiec

znęcał się nad Polakami podczas okupacji.—Sąd skazał go na 15 lat więzienia

Przed Okręgowym Sądem Karnym w Łodzi stanął wczoraj rzeźnik **Alfons Diko**, volksdeutsch.

Według aktu oskarżenia **Diko, będąc** w czasie **okupacji majstrem Rzeźni** Miejskiej, **znęcał się nad pracującymi tam Polakami.**

Zeznania świadków rzuciły snop światła na jego „pracę". Okazało się, że Diko, który przed wojną odbywał służbę w Wojsku Polskim, krótko przed napaścią Niemców na Polskę, **wyjechał do Niemiec, gdzie odbył specjalne przeszkolenie.** Powrócił następnie do Łodzi, zajętej już przez Niemców i tutaj, będąc jednocześnie członkiem partii hitlerowskiej — NSDAP objął stanowisko majstra w Rzeźni.

Świadkowie w sposób pełen oburzenia *opisywali sposoby znęcania się Dika* nad Polakami. **Zmuszał on ich do nadmiernej pracy, bijąc ich bykowcem tym samym, którego używał do poganiania bydła,** nazywał ich również obelżywie „polnische Schweine". Jednego ze świadków **ob. Sochańskiego skatował w tak straszny sposób, że ten przez szereg tygodni wskutek dotkliwego pobicia miał niebezpieczne dla życia krwotoki.**

Poza tym Diko w kilku wypadkach **sprowadził do Polaków żandarmów, którzy podzielili się z nim łupem — biżuterią, zegarkami, a nawet mąką znalezioną u Polaków.**

Sąd skazał bestialskiego Niemca na 15 lat więzienia i utratę *praw publicznych* na lat 10. (m)

Nasze Listy

„RYSZARD 43" pisze: „Mam żonę i dzieci, ale kocham inną kobietę i z nią chciałbym żyć, lecz nie wiem, czy rozwód dostanę, bo żona nie chce mi go dać. Ona mnie kocha i dzieci też mnie kochają, ale cóż kiedy ja ich przestałem kochać".

Możemy zrozumieć, że przestał Pan kochać żonę i nęci Pana nowa miłość — nie może nam się natomiast pomieścić w głowie, że przestał Pan też kochać własne dzieci. Rozwód bez zgody drugiej strony można otrzymać, o ile sąd uzna, że są ku temu ważne powody. Oczywiście rozwód bez obopólnej zgody trwa o wiele dłużej, niż gdy małżonkowie rozchodzą się zgodnie. Przed ostatecznym krokiem niech się Pan jednak dobrze zastanowi, czy rozbijając swój dom rodzinny — nie czyni Pan wielkiej krzywdy własnym dzieciom, tym dzieciom, które rzekomo przestał Pan kochać, a za których miłością i przywiązaniem może Pan kiedyś zatęskni... gdy minie już pierwszy szał tej nowej miłości.

* * *

F. G. GRUDZIĄDZ Może Pani załatwić przez Cepo, ewentualnie będąc w Warszawie, niech Pani dowie się w Biurze Ewidencji, gdzie ta osoba obecnie mieszka.

* * *

STROSKANA JANKA P. Zdaje się, że zupełnie niepotrzebnie się Pani dręczy. Od człowieka chorego trudno wymagać, żeby był specjalnie rozmowny i miły (szczególnie przy tak ciężkiej chorobie, jaką jest dyfteryt). Najlepszym dowodem, że jest mu Pani droga i bliska jest fakt, że przysłał swoją matkę po Panią, że chciał Panią widzieć.

* * *

DANIEL Prywatny motocykl może Pan zarejestrować w okręgowym urzędzie samochodowym ul. Zochodnia 15.

* * *

ZONIA Jest to wynikiem przemęczenia, w Pani wieku 6 godzin snu — to stanowczo za mało. Powinna Pani spać conajmniej 8 godzin — wtedy znikną i sińce pod oczami, które tak Panią martwią.

* * *

STROSKANA MARIOLA Z PIOTRKOWA Niech się Pani uda do lekarza chorób kobiecych.

* * *

„B.13 — WIDZEW". Jeśli ma Pan już kilkuletnią praktykę za sobą — najlepiej byłoby, gdyby się Pan zwrócił do Instytutu Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła, ul. Łąkowa 4. Tam Pana poinformują.

* * *

JANINA ZIELENIEWSKA. Mąż Pani jest chory i chwilowo nie może wrócić z Włoch do kraju, Pani pragnęłaby mu jednak przesyłać polskie pisma. Najlepiej niech się Pani zwróci do „Czytelnika" i poinformuje się, w jaki sposób można to załatwić.

* * *

POSZUKUJĄCY BRATA. Najlepiej niech Pan napisze do konsulatu polskiego 151 East 67 Street New York, USA z prośbą o odszukanie brata Pana.

Codzienna nowelka „Expressu"

W pewnym szpitalu

— Widzi pani — rzekł lekarz, oprowadzając mnie po długich, cichych korytarzach zakładu, — wielu z moich nieuleczalnych pacjentów żyje w błogim stanie dziecinnej szczęśliwości. Na przykład ten... — otworzył drzwi jednej z cel i wskazał na pewnego młodzieńca, siedzącego na podłodze i wykonywującego jakieś ruchy, jak gdyby zrywał kwiaty z nagich ścian.

Człowiek ten jest o wiele szczęśliwszy, niż my, walczący ciągle o byt... Ale są również inni — dodał, zamykając cicho drzwi. — Pokażę pani teraz niewiastę, którą uważano za wariatkę, jakkolwiek nią nie była i która wskutek tego dostała właśnie pomieszania zmysłów. Proszę zachować się zupełnie cicho, albowiem ta pacientka jest bardzo niespokojna... Ona będzie uważała panią za swą siostrę..

Lekarz otworzył drzwi jakiegoś pokoju i ujrzałam postać nieszczęśliwej kobiety tarzającej się po podłodze. Na czole miała krwawą szramę. Śnieżno-białe włosy spadały bezładnie splotami na jej młodzieńczą jeszcze twarz. Zdawało się jej, widocznie, że stoi przy telefonie. Nakręcała, zdejmowała nieistniejącą słuchawkę i mówiła w próżnię:

— Hallo! — Tak, mogę panu teraz wskazać ten dom, panie komisarzu, to był gaz — — o słodkim, mdłym zapachu — a moja głowa!

Na skinienie lekarza odwróciła w naszą stronę swą piękną ongiś twarz, zmierzyła mnie zdumionym spojrzeniem od stóp do głowy i nagle rzuciła mi się z okrzykiem na szyję. Przytuliła swą mokrą od łez twarzyczkę do mych policzków i szeptała czule:

— Nareszcie, moja najdroższa siostrzyczko, nareszcie!..

Mimo wzruszenia starałem się wyswobodzić z jej uścisków. Lekarz polecił mi zachowywać zupełny spokój i rzekł dobrotliwym głosem:

— Pani siostra zaraz przyjdzie... i przyciągnął mnie ostrożnie do drzwi.

Ręce jej opadły bezsilnie.

— Więc to nie ona — muszę nadal szukać — i zaczęła krążyć po pokoju, opisując wąskie koło i nawołując cicho swą siostrę, aż wreszcie wybuchnęła głośnym płaczem.

— Opowiem pani straszną historię tej nieszczęśliwej kobiety — rzekł lekarz, oprowadzając mnie po ogrodzie.

— Ta pacjentka siedzi już u nas od 20 lat, jest nieuleczalna. Gdy miała lat 17, wyjechała ze swoją młodszą siostrą podczas wakacji na wieś. W pociągu dziewczęta zawarły znajomość z pewną starszą damą i przyjęły jej zaproszenie spędzenia jednej nocy w jej willi. Może chciały w ten sposób zaoszczędzić sobie pieniędzy. Na dworcu czekało już na nie auto, które odwiozło je do pięknej willi na jakiejś bocznej uliczce na przedmieściu.

W wesołym nastroju spożyto wspólnie kolację, po czym zmęczone dziewczęta udały się do sypialni na spoczynek. Po pewnym czasie starsza poczuła jakiś słodkawy zapach nieznanego gazu, podczas gdy młodsza była już nawpół nieprzytomna. Ogarnął ją ogromny strach, zaczęła krzyczeć i walić w drzwi, lecz te były zamknięte. Czuła, że za chwilę padnie również na ziemię oszołomiona, dopadła więc szybko do okna i otworzyła je. Wila leżała na odludziu — nikt nie odpowiadał na jej rozpaczliwe wołania.

Przejęta panicznym strachem, zerwała ze siebie suknię, wyskoczyła przez okno, chwyciła się za jakiś drut, kalecząc sobie ręce i spadła na kamienie, rozcinając sobie czoło. Zalana krwią, potłuczona, — zbierając resztki sił, poczęła biec naprzód potykając się co chwila i błądząc po nieznanej okolicy, aż wreszcie padła nieprzytomna.

W tym stanie znalazł ją nad ranem policjant i zawiózł do najbliższego komisariatu, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

Gdy odzyskała przytomność skonstatowała z przerażeniem, że nigdy już nie odnajdzie owej willi, w której uwięziono jej siostrę.

Jej zeznania były niejasne, wstrząs nerwowy, spowodowany upadkiem z okna, nie pozwalał jej skupić myśli.

Podała nazwisko owej damy, lecz okazało się, że było ono fałszywe, gdyż właścicielka tego nazwiska była pewna pani, znana w szerokich kołach towarzyskich ze swej niepokalanej szlachetności.

Gdy spostrzegła, że nikt jej nie rozumie, poczęła sama szukać swej siostry, biegając nieprzytomnie po ulicach miasta i wykrzykując jej imię, aż w końcu sprowadzono ją tutaj.

Przez długi czas leżała nieprzytomna teraz życie jej jest stracone.

W kilka lat potem pisma podały wiadomość, że w okolicy, gdzie znaleziono tę nieprzytomną dziewczynę, aresztowano pewną agentkę handlarzy żywym towarem, która zwabiała do swego mieszkania młode dziewczęta, usypiała je gazem i następnie wysyłała do Argentyny. Ale młodszej siostry mej pacjentki nie udało się już nigdy odnaleźć, jakkolwiek rodzice poświęcili na ten cel cały swój majątek.

Lekarz umilkł. Po alejach przechadzali się lżej chorzy pacjenci z błogim uśmieszkiem na twarzy. Ale tam — w małym pokoiku nieszczęśliwa niewiasta do krwi rozdrapywała sobie ręce o nagie ściany, napróżno wzywając swą siostrę..

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



SĄSIAD: — Chłopaki jak tury! A jakie mądre! Już mi język pokazują! Zaraz będą mówić!

WICEK: — Sąsiedzie, to był żart! Tylko jedno jest wasze!...
SĄSIAD: — Tak? A które?

WICEK: — Zupełnie zapomniałem, które do kogo należy...
WACEK: — A to ci chryja!...

OJCOWIE: — Który mój syn?
WICEK: — Nie mam pojęcia! Nie jestem specjalistą!

Wyniki wyborów w Łodzi

Na listę Bloku Demokratycznego padło 214,329 głosów, czyli 71,1 proc.—Zdrowy rozsądek podszepnął każdemu uczciwemu człowiekowi poprzeć Blok

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 6 — Łódź - Miasto dokonała wyczynu niełada: **nie przerywając ani na chwilę pracy, którą kontynuowano także i przez całą noc, zakończyła swe wszystkie czynności już wczoraj o godz. 4.30 po południu i podsumowała wyniki głosowania na terenie naszego miasta.** Mogą one ulec już tylko bardzo małym odchyleniom.

Jak się okazuje, w niektórych obwodach frekwencja głosujących **zwiększyła się wydatnie w godzinach wieczornych, krótko przed godziną 7-mą.** Punktualnie o 7-ej lokale zostały zamknięte, ale ci, którzy znaleźli się w obrębie budynku komisji pozostali, by spełnić swój obowiązek i oddać swe głosy.

W kilku komisjach ludzie głosowali do godziny 11-ej wieczór!

Frekwencja ogółem wynosiła **89,5 proc. co stanowi wręcz rekordowy odsetek.**

Pierwszy odesłał urnę **obwód nr. 128,** ostatnia urna nadeszła do lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej wczoraj **nad ranem z obwodu nr. 46.** Jest to obwód Geyera.

Okręgowa Komisja Wyborcza w składzie prezesa **Henryka Cieśluka,** zastępcy jego **dyr. Zygmunta Siweckiego** i członków **Zdzisława Misiaka, Edmunda Kucharskiego i ob. Widawskiego,** nie zważając na ogarniające ich zmęczenie, **zabrała się energicznie do pracy, sprawdzając nadesłane protokóły z głosami w urnach.**

Komisje obwodowe zdały egzamin również **celująco.** Zaledwie w kilku tylko wypadkach stwierdzono błędy arytmetyczne, które też od razu poprawiono.

Na podstawie danych Okręgowej Komisji Wyborczej (nieoficjalnych) **wyniki głosowania w Łodzi przedstawiają się następująco:**

UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA było w naszym mieście **346.775 osób,** z czego **GŁOSOWAŁO 310.589 osób, a więc 89,5 procent!**

Ważnych głosów oddano 301.548, nieważnych głosów — 9.041.

NA LISTE NR. 3 BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH I ZW. ZAWODOWYCH PADŁO 214.329 GŁOSÓW, CZYLI 71,1 proc., na listę nr. 2 — (Stronnictwo Pracy, kupcy i rzemieślnicy) padło 87.219 głosów, czyli 28,9 proc.

Stosownie do tego z listy nr. 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych do Sejmu zostało wybranych **7 POSŁÓW,** a mianowicie Kazimierz **WITASZEWSKI,** Henryk **WACHOWICZ,** Kazimierz **MIJAL,** Stanisław **DUNIAK,** Ignacy **LOGA - SOWIŃSKI,** prof. Jerzy **JODŁOWSKI,** Artur **KARACZEWSKI,** zaś z listy nr. 2 — wybrano 3 posłów, a mianowicie: mgr. **Groszyńskiego, dyr. Dobosza i ob. Małolepszego.**

Jak widać z tego — **ludność robotnicza Łodzi zbiorowo głosowała na listę nr. 3, popierając w ten sposób Blok Demokratyczny i zdecydowanie wypowiadając się za słuszną polityką tego Bloku. Nie było śladu bojkotu wyborów, zapowiedzianego przez PSL, a akcja opozycji usiłującej sparaliżować wybory spaliła na panewce. Zwyciężył rozsądek, zdrowy instynkt narodowy, który każdemu uczciwemu człowiekowi podszepnął, że przyszłość jego i przyszłość kraju zależy tylko i wyłącznie od utrwalenia wielkiego dorobku Obozu Demokracji Ludowej. — I dlatego właśnie obóz ten odniósł walne zwycięstwo.!**

Sejm czeka na posłów

Wykańcza się ostatnie roboty stolarskie

Wybory zostały zakończone. Ze wszystkich stron napływają meldunki o wynikach wyborów, które przyniosły walne zwycięstwo Obozowi Demokracji.

W chwili obecnej **oczy wszystkich kierują się w stronę odbudowującego się gmachu sejmowego w Warszawie. Czy gmach ten będzie mógł przyjąć wybranych przedstawicili narodu na pierwszą sesję Sejmu Ustawodawczego?**

Jak się dowiadujemy, **prace przy odbudowie gmachu sejmowego przy ul. Daszyńskiego są już na ukończeniu.** W chwili obecnej wykańcza się roboty stolarskie i dekoracyjne. Olbrzymi plafon nad salą posiedzeń **jest już prawie całkowicie oszklony.** Roboty instalacyjne zostały zakończone. **Założono już centralne ogrzewanie i instalacje elektryczne.** Tysiące żarówek oświetli salę, a 18 olbrzymich reflektorów umożliwi filmowanie obrad. Na sali **poleruje się las imponujących swą wielkością kolumn,** które zostały w czasie pożaru wzniecone przez Nemców spalone, lecz po odnowieniu nadają się jeszcze do użytku. Wnęki na miejsca dla Prezydium oraz **wnęki na loże wykłada się specjalną watą akustyczną,** aby zapobiec niemiłemu echu podczas przemówień. Przystąpiono już przed gmachem do **uporządkowania zajazdu i trotuaru.**

Jak donosiliśmy, odbudowa gmachu Sejmu rozpoczęła się 1-go października 1946 r. Przy pracach zatrudnionych jest ok. 540-ciu robotników. Odbudowa gmachu ma być zakończona w najbliższych tygodniach. **Jak widzimy, tempo robót jest niezwykle szybkie i wprost imponujące.**

Wybrany w tych dniach Sejm Ustawodawczy swoją pierwszą sesję, która prawdopodobnie odbędzie się w połowie lutego, rozpocznie już w nowej sali odbudowanego gmachu sejmowego. (j)

Na ogół było spokojnie

Próby zakłócenia powagi wyborów zostały udaremnione przez władze i ludność

Głosowanie odbyło się na ogół spokojnie w całym kraju, wszelkie próby zakłócenia powagi aktu państwowego przez podziemie **zostały udaremnione dzięki czujności władz bezpieczeństwa i postawie ludności.**

Wzmożoną działalność przejawiały **bandy ukraińskich faszystów UPA w woj. rzeszowskim, gdzie podczas jednego starcia z władzami padło zabitych 14-tu bandytów, w innym znowu starciu ujęto żywcem kilku bandytów.**

W powiecie zamojskim od kul innych bandytów **zginęło 7-miu żołnierzy,** udających się jako ochrona komisji do wyznaczonej **miejscowości.**

W woj. krakowskim usiłowano zakłócić spokój wyborów w kilku wypadkach, w Żywcu udaremniono próbę zamachu na Komisję Wyborczą, odbierając napastnikom broń.

W Zgierzu (jedyny wypadek na terenie woj. łódzkiego) dokonano napadu na przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej, którego raniono w głowę.

W powiatach przasnyskim, sokołowskim, garwolińskim, lubelskim i innych wszelkie próby zakłócenia spokoju wyborów **zostały również odparte z poważnymi stratami dla bandytów.**

Chleb na kartki

na trzecią dekadę stycznia

Na karty żywnościowe z m-ca stycznia 1947 roku w trzeciej dekadzie tegoż miesiąca do 31 stycznia rb. włącznie, wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Kat. I na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba;

Kat. I na odcinek Nr. 15 po 0,5 kg. chleba.

Kat. II na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba;

Kat. II na odcinek Nr. 15 po 0.5 kg. chleba.

Kat. III na odcinek Nr. 3 po 1 kg. chleba.

Kat. IR na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba.

Kat. N. na odcinek Nr. 3 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „M.K.“ (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca stycznia rb., wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

„M.K. rodzinna **odcień jasno-różo-zielony:**

Na odcinek Nr. 32 po 2 kg. chleba;

na odcinek Nr. 33 po 0,5 kg. chleba.

„M.K.“ rodzinna odcień jasno - różowy:

na odcinek Nr. 32 po 2 kg. chleba.

Wyżej wymienione odcinki na chleb, **ważne są tylko do dnia 31 stycznia 1947 r. włącznie.**

Rejestracja kart na mleko

trwać będzie do 29 stycznia rb.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty żywnościowe z miesiąca lutego na mleko świeże Dz. 3, Dz. 7 i „M“. (Miejskie Ministerstwo Komunikacji) należy rejestrować w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej. Karty Dz. 3 dla dzieci do jednego roku życia należy rejestrować za okazaniem metryki urodzenia w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej, lub w 10 Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Rejestracja trwać będzie do dnia 29 stycznia rb.

Fałszywe alarmowanie

Straży Pożarnej musi się skończyć!

Ostatnio zdarzają się wypadki fałszywego alarmowania Straży Pożarnej. W dalszym ciągu niemal każdego dnia straż wzywana jest za pomocą **ulicznych sygnalizatorów do pożarów, które w ogóle nie mają miejsca.**

Onegdaj wezwano straż na ul. Zawiszy 9, gdzie rzekomo do dołu kloacznego **w podwórzu miał wpaść 14-letni chłopiec.**

Straż przybyła niezwłocznie na miejsce, przeszukała skrupulatnie doł, ale na **zwłoki chłopca, ani na żadną inną zawartość, prócz normalnej nie natrafiono. Po długiej i przykrej a co najważniejsze — niepotrzebnej pracy, strażacy powrócili do koszar.**

Kiedyż się wreszcie skończy fałszywe alarmowanie straży, która i tak ma tyle roboty, że ledwo może sobie dać radę!

(k)

Kto dostał mniej czekolady

winien o tym zawiadomić Wydział Aprowizacji. — Ile kto powinien otrzymać tabliczek?

Do redakcji „Ekspressu" zgłosił się w ubiegłą sobotę pewien obywatel, donosząc nam o nadużyciach, jakich terenem stał się sklep rozdzielczy PSS przy ul. Zagajnikowej 35.

Obywatel ów na dziecko swe otrzymał **mniej czekolady niż się należało**, wobec czego zwrócił się do nas z prośbą o interwencję.

Skomunikowaliśmy się natychmiast z Wydziałem Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego, który nadał sprawie dalszy bieg i w wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że **kilkudziesięciu klientów otrzymało w wyżej wspomnianym sklepie o połowę mniejsze racje czekolady.**

Dochodzenie przeciwko kierownikowi sklepu jest w toku. Tłumaczy się on, że wypadki te nastąpiły wskutek niedopatrzenia, gdyż do rozdziału przeznaczono **aż trzy rodzaje tabliczek czekolady o trzech różnych wagach, a mianowicie 1-uncjowe, 2-uncjowe i 4-uncjowe.**

Nie naszą sprawą jest badanie winy, pozostawiamy to powołanym do tego czynnikom. Chcemy tylko na tym miejscu **dokładnie wyjaśnić publiczności, ile każdy winien otrzymać czekolady.**

NA KARTKI DZIECIĘCE DZ. 0-3 tj. dla niemowląt do 3-ch lat życia **ustalono 113,4 gr., na co się może złożyć jedna tabliczka czekolady 4-uncjowa, lub też 2 tabliczki po dwie uncje, albo też 4 tabliczki po 1 uncji.**

NA KARTKI DZIECIĘCE DZ. 4 — DZ. 7 tj. dla dzieci od trzech lat do siedmiu norma czekolady z tytułu niedodanego mleka w poprzednim miesiącu jest cztery razy większa i wynosi **567 gr.**, a więc na kartki te otrzymuje się **5 tabliczek czterouncjowych, względnie 10 tabliczek dwuuncjowych, względnie 20 tabliczek jednouncjowych.**

Taką samą rację czekolady otrzymuje się na KARTKI DZIECIĘCE DZ. 8—12 — a więc 567 gr., które można dostać również **w postaci 20 najmniejszych tabliczek, 10 większych lub też 5 czterouncjowych.**

W związku ze stwierdzonym nadużyciem Wydział Aprowizacji i Handlu wydał polecenie wszystkim sklepom rozdzielczym, **aby w obecności klientów czekolada była ważona a gdy powstaną różnice w przeliczeniu uncji na gramy — sprzedawcy mają obowiązek wyrównywania ich przez doważanie względnie odejmowanie kawałków czekolady.**

Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu prosi wszystkie osoby, które otrzymały mniej czekolady, niż podano powyżej, o **natychmiastowe zawiadomienie** o tym Wydziału (ul. Wólczańska 18, pokój 253), **celem spisania odpowiedniego protokółu.**

Łódź przoduje

w wpłatach Daniny Narodowej

Dotychczasowa suma wpłat na Daninę Narodową osiągnęła już **przeszło 9 miliardów złotych.**

W tym szlachetnym wyścigu przodują **województwa łódzkie i warszawskie** — (wraz z miastami). Każde z nich dało około 1 miliarda złotych. Województwo poznańskie złożyło około 900 milionów, katowickie około 700 milionów.

Sektor przemysłu prywatnego wypełnił obowiązek Daniny w 60 do 70 proc. Chłopi województw zachodnich wykazują wielkie zrozumienie ważności i doniosłości tej akcji dla przyszłości Państwa, wysuwając się na czołowe miejsce.

Szofer skazany na areszt

za spowodowanie wypadku po pijanemu

Dnia 5 grudnia na ulicy Piotrkowskiej, naprzeciwko posesji nr. 243, wydarzył się wypadek samochodowy.

Przed domem nr. 243 zatrzymał się samochód osobowy, którego właściciel — Zbigniew Richter prowadzący maszynę wysiadł, celem sprawdzenia, czy można wjechać na teren posesji. W tym czasie, gdy znajdował się na podwórku na samochód jego najechał jadący bez świateł samochód ciężarowy, prowadzony przez **szofera Jana Kargulewicza, zamieszkałego przy ul. Północnej 23.**

Skutki tego okazały się tragiczne. — Pchnięty z olbrzymią siłą samochód osobowy **wpadł na drzewo, ulegając poważnemu uszkodzeniu, a siedząca wewnątrz wozu obywatelka Szablewska wyleciała z siedzenia, jak z procy, uderzając głową o bruk.**

Szofer ciężarówki, zamiast pośpieszyć z pomocą ofierze wypadku, **dał gazu i usiłował zbiec.**

W tym momencie wyszedł z bramy ob. Richter, który widząc co się stało, **wskoczył na tył uciekającej ciężarówki, która też udało mu się wreszcie zatrzymać przy pomocy dwóch oficerów KBW przy zbiegu Piotrkowskiej i Brzeźnej.**

Sprawcę wypadku szofera Kargulewicza, doprowadzono do komisariatu MO. Nie trzeba było użyć wcale papierka lakmusowego, aby się przekonać, **że Kargulewicz jest pijany.** Zresztą przyznał się do tego otwarcie na wczorajszej rozprawie w sądzie starościńskim.

Za spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwym, za naruszenie obowiązujących przepisów i t. d. **szofer Kargulewicz został skazany na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu oraz 10.000 złotych grzywny.**

—o—

Wczoraj i w ciągu ostatnich paru dni, władze naszego miasta przeprowadziły obławy na kierowców, uparcie nieprzestrzegających przepisów drogowych i przyczyniających się tym samym do anarchii na jezdni.

W wyniku jednego tylko dnia **zebrano od opornych szoferów około 30.000 złotych z tytułu mandatów karnych oraz skierowano przeciwko opornym 40 doniesień karnych do starostwa grodzkiego z wnioskiem o ukaranie.**

Spadł śnieg

niemal w całym kraju

Niedługo cieszyliśmy się „wiosną" w styczniu. Zgodnie bowiem z prawem **natury znowu zapanowała nad światem zima.**

Wczoraj większość miast Polski nawiedziła zamieć śnieżna. Śnieg padał cały dzień bez przerwy a ponieważ temperatura utrzymywała się na poziomie 1 — 2 stopni poniżej zera — śnieg szybko tajał, zamieniając się w błoto. Na polach biała szata utrzymała się, okrywając oziminy.

Śnieg padał wczoraj w **Zakopanem, Lęborgu, Zamościu, Kole, Płocku, Lublinie, Krakowie, Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Toruniu, Wieluniu.** Opadów śnieżnych należy się spodziewać w ciągu najbliższych kilku dni. Szybkiego nadejścia mrozów nie oczekuje się. (v)

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 (z Łodzi) Aud. dla świetlic robotnicz. „W 23-cią rocznicę śmierci Lenina" — aud. w opr. L. Łętowskiego. 1) Słowa wstępne, 2) Recytacja wyjątków z poematu Majakowskiego „Lenin", 3) Fragment muzyczny, 4) Fragment z książki Ostrowskiego „Jak hartowała się stal"; 12.35 Utwory na dwa flety w wyk. J. Gawryluka i M. Woźniaka; 12.55 „10 minut poezji"; 13.05 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) Ofiary na rzecz Ł.R.R.; 14.10 (z Łodzi) Fel. sportowy red. L. Szumlewskiego; 14,15 (z Łodzi) Wizerunki muzyczne (płyty); 14.30 (z Łodzi) „Książę poetów" — fel. literacki Zb. Kopałki; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 „Witek z Krakowa" —aud. dla dzieci starszych; 15.20 Audycja słowno - muzyczna „Górale spod Żywca"; 15.40 „Miniatury kameralne"; 16.00 Dziennik; 16.30 (z Łodzi) Recital śpiewaczy N. Szczęsnej — sopran koloraturowy. Przy fortep. prof. Wł. Raczkowski; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół"; 17.25 Audycja rozrywkowa; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.07 Muzyka; 18.30 (z Łodzi) W ramach „Nauki przy głośniku" aud. z cyklu „Czołowe postaci *historii muzyki*" w opr. B. Busiakiewicza p.t. „Antoni Dworzak"; 19.00 Koncert symfoniczny 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert rozrywkowy; 21.00 (z Łodzi) Montaż słuchowiskowy — „Piotr Ściegenny" w opr. A. Kamińskiej, reż. T. Markowskiego; 21.25 Polskie kołysanki w wyk. A. Szlemińskiej; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza) 23.10 Ostat. wiad dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z Łodzi) Koncert życzeń część II-ga). 23.55 Streszczenie ostat. wiad. dziennika oraz zakończenie audycji Hymn.

80)



— To doskonale, panie dyrektorze, że czuje się pan silniejszy i zdrowszy, bo, niestety, czeka pana teraz już nie praca, ale prawdziwa orka.

Zniżył głos.

— Nie chcę taić prawdy, ale sytuacja w naszej fabryce stała się wręcz katastrofalna! Uratować nas może już tylko cud.

Dulicz przekłada znów jakieś papiery. Ma wyraźnie zatroskaną twarz.

— Widzi pan, — zaczyna znowu ze współczuciem — zemściła się rabunkowa gospodarka, jaką przez szereg lat prowadziliśmy w naszej fabryce. Wszystkie dochody obracaliśmy na własny użytek. Nie robiliśmy żadnych, nowych inwestycji. I nie tylko, że nie odłożyliśmy rezerw, ale w dodatku zadłużyliśmy się do tego stopnia, że dziś mamy dosłownie nóż na gardle!

Dalmirski słuchał go w milczeniu.

To wszystko, co powiedział w tej chwili Dulicz, było mu dobrze znane. W tej chwili wzruszył go nieledwie jeden tylko moment: że jego prokurent, wygłaszający teraz swoje druzgocące oskarżenie, oszczędza go i używa liczby mnogiej. Tak jak gdyby i on również był winien, że w przedsiębiorstwie prowadzono rzeczywiście bezsensowną gospodarkę!

— A przecież jeszcze piętnaście lat temu byliśmy bodaj że najlepiej zaprowadzoną fabryką platerów w Polsce! Wyroby swoje eksportowaliśmy nawet za granicę. W banku posiadałem poważne rezerwy, a w głowie projekty na dalszą rozbudowę zostawionego mi przez ojca przedsiębiorstwa. A teraz... — sumuje w duchu fabrykant.

Spojrzał na kolumnę tragicznych cyfr końcowego bilansu i westchnął.

Udał, że zestawia w głowie jakieś liczby. Dyskretny Dulicz nie przeszkadzał mu, a on, mając oczy wlepione w ostatnią kartę handlowej księgi, zamiast starannie wykaligrafowanych liczb, zobaczył nagle białą twarz Ewy, jej ciemne oczy i zrośnięte łuki czarnych brwi.

Nie kocha już teraz jej, za którą przez tyle lat szedł wiernie, jak nierozłączny cień: cień, którego się nigdy nie dostrzega. Nie mogąc zdobyć sobie jej serca miłością, chciał je po prostu kupić. I właśnie dlatego, żeby okryć posągowe ramiona żony modnym futrem, czy ozdobić jej szyję kolią pereł, zrujnował swoją fabrykę. Ale ani Ewa, ani Wera nie oceniły nigdy jego wspaniałomyślności, biorąc z minami znudzonych księżniczek dary jego, jako należną sobie daninę.

— Teraz widzę rozmiar mojego bankructwa: bo nie mam ani żony, ani fabryki, którą przez żonę straciłem — zamyka ze stukiem handlową księgę.

— Więc nie widzi pan żadnego wyjścia z tej sytuacji? — zapytuje milczącego Dulicza.

— Nie posiadamy żadnych płynnych kapitałów. A tymczasem Marder, u którego siedzimy w kieszeni, naciska nas. Jeśli nie wykupimy ostatnich weksli, za dwa tygodnie pójdziemy na licytację. Zresztą, i tak fabryka stanie niebawem z powodu braku zamówień.

— Firma Gerlach złożyła nam ofertę na pokaźną ilość platerów. Dlaczego nie rozpatrujemy tej ewentualności?

— Ponieważ — odparł fachowo prokurent — ceny, jakie firma Gerlach oferuje za nasze wyroby są tak niskie, że starczy nam zaledwie na zapłacenie robocizny. A gdzież jest koszt amortyzacji maszyn, i gdzież jest nasz własny zarobek?

Zniżył głos:

— A może przeprowadzimy inną kalkulację? Jeśli obniżymy robotnikom stawki płacy o piętnaście procent, oferta firmy Gerlach stanie się całkowicie realna.

— Nie — żachnął się gwałtownie Dalmirski. — Wszystko, tylko nie to! Dość już przez tyle lat bilansowaliśmy się jakoś, tylko dzięki krzywdzie robotnika! Dziś mam już dosyć podobnych metod. Nie pozwolę za żadną cenę, ażeby robotnicy moi wynagradzani byli poniżej stawki!

— W takim razie zmuszeni jesteśmy zrezygnować z oferty Gerlacha. I skazujemy kilkuset ludzi na przymusowe bezrobocie.

— Do bezrobocia nie dopuszczę, fabryki nie zamykam! Skoro wykalkulował pan, że na robociznę nam starczy, przyjmuję propozycję firmy Gerlach, rezygnując z wszelkich własnych zysków.

Dulicz spojrzał nie bez zdziwienia na swego wieloletniego szefa, którego znał dotąd jako chłodnego i dobrego kalkulatora.

D. c. n.

N.K.M. nie ma wolnych mieszkań

30.000 starych wniosków przeszło do akt. — Mieszkanie trzeba sobie samemu wyszukać. — Kiedy nastąpi „ścieśnienie" urzędów? — Tylko społeczne budownictwo zlikwiduje głód mieszkaniowy!

Znane powiedzenie „z pustego i Salomon nie naleje" da się bardzo trafnie zastosować do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, która z dniem wczorajszym po okresie miesięcznej przerwy **wznowiła swą działalność.**

Instytucja ta miała niewątpliwie (i ma nadal) **jak najlepsze chęci, lecz głodu mieszkaniowego w Łodzi nie zlikwidowała, bo go też zlikwidować nie mogła.**

Pamiętamy, co się działo w pierwszych dniach działalności NKM. Wnioski w sprawie przydzielenia mieszkania **napływały istną rzeką, a mieszkań wolnych, które by można było przydzielać było, niestety, bardzo mało.**

Trzeba stwierdzić, że ludzie w ogóle **za dużo sobie obiecywali po Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.** Mimo wyraźnego stwierdzenia, że rozpatrywane będą wnioski **tylko najbardziej potrzebujących** tj. tych, którzy w ogóle nie mają dachu nad głową — do NKM wpłynęło moc wniosków, złożonych przez ludzi, którzy często **chcieli zmienić swoje mieszkanie na lepsze, lub chcieli przeprowadzić się z okolicy Łodzi do centrum miasta.**

Poprzednia Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przekazała w ten sposób swojej następczyni **około 30.000 niezałatwionych wniosków,** których rozpatrzenie było po prostu fizyczną niemożliwością.

Wnioski te nowa NKM w Łodzi **przejęła jako akta.**

Jak będzie pracować obecnie NKM, która po miesięcznej przerwie, zarządzonej dla uporządkowania wszelkich spraw, wznowiła swą działalność?

Przede wszystkim trzeba stwierdzić jedno, że jeśli chodzi o otrzymanie mieszkania — **na NKM nie ma w ogóle co liczyć.**

Możliwości jej są bowiem prawie żadne a działalność została tak wydatnie ograniczona, że obecnie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa stała się raczej tylko czynnikiem nadrzędnym wydziałów kwaterunkowych, które obecnie tak jak przedtem przyjmują i załatwiają zgłaszane wnioski mieszkaniowe.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

NIE MA ŻADNYCH WOLNYCH MIESZKAŃ

i nie będzie ich miała. Czuwa ona tylko nad tym, aby mieszkania wyszukane przez Rady Zakładowe przydzielone zostały do dyspozycji tychże rad, jak również **sprawuje ogólną kontrolę nad wydziałami kwaterunkowymi i przydziela kontrolerów w przeprowadzanych t. zw. „10-dniówkach", organizowanych przez poszczególne Rady Zakładowe, celem wynalezienia mieszkań, do których możnaby dosiedlić ludzi pracy.**

Od chwili bowiem wydania okólnika, zabraniającego przesiedlania ludzi pracy, wszelkie operacje sprowadzają się **tylko do dosiedlania.** Gdy ktoś zajmuje zbyt duże mieszkanie w stosunku do swych potrzeb, to odbiera mu się pokój czy dwa pokoje, przydziela się takim, którzy w ogóle nie mają gdzie mieszkać.

Jak więc z tego wynika, kto chce otrzymać mieszkanie, czy zostać dosiedlony do jakiegoś obszernego mieszkania,

WINIEN SAM SOBIE JE WYSZUKAĆ

i następnie przez Radę Zakładową względnie Związek Zawodowy zwrócić się w tej sprawie do Wydziału Kawterunkowego, względnie do NKM.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w związku z ograniczoną działalnością **zmieniła obszerny lokal i przeniosła się z Piotrkowskiej do gmachu Starostwa Grodzkiego przy ul. 6-go Sierpnia 5.** Personel NKM wraz ze wszystkimi aparatami egzekucyjnymi, kontrolnymi i t.d. składa obecnie z 56 **osób,** podczas gdy poprzednia NKM liczyła aż 300 osób. **Funkcjonariusze** NKM mają otrzymać obecnie specjalne dodatki, które polepszą ich wynagrodzenie.

Z tego, cośmy usłyszeli wczoraj od NKM wynika jedno, co już stwierdziliśmy: **NKM nie zlikwiduje wielkiego głodu mieszkaniowego w naszym mieście. Tę klęskę społeczną może usunąć tylko i wyłącznie na szeroką skalę podjęta akcja budownictwa. Ażeby nie było bez**domnych trzeba budować, budować i jeszcze raz budować.

Ale do momentu podjęcia takiej akcji społecznego budownictwa **może by ulżyć niedoli wielu obywateli przez wykorzystanie wszystkich środków, będących w naszej dyspozycji.**

Chodzi o odremontowanie domów uszkodzonych i o ściśnienie rozmaitych urzędów, biur i instytucji, które jakoś w dalszym ciągu pozostają nietykalne.

Czemu w tej sprawie nic się nie robi? Czemu w wielu lokalach urzędowych **wieje pustką, czemu w wielkich pokojach, które przed wojną zamieszkiwali ludzie, dziś siedzi po jednym urzędniku?**

Sprężyście przeprowadzona akcja remontowania uszkodzonych domów oraz akcja ścieśniania lokali urzędów da w **rezultacie kilkanaście tysięcy wolnych mieszkań, a to, jakkolwiek nie zlikwidowałoby całkowicie głodu mieszkaniowego w Łodzi, byłoby bardzo poważną ulgą w obecnej ciężkiej sytuacji!** (o)

W domach jest brudno!

Władze administracyjne zabierają się do porządków. — Nowe przepisy sanitarno-porządkowe w Łodzi

Z dniem 10 stycznia rb. weszły w życie na terenie Łodzi **nowe przepisy sanitarno-porządkowe,** uchwalone przez **Miejską Radę Narodową.**

Jednym z najważniejszych jest przepis, który mówi o **konieczności utrzymania w należytym porządku i czystości nie tylko miejsc publicznych, jak ulice i place, ale także miejsc prywatnych, które służą do ogólnego użytku ludności.** Chodzi tu o podwórza, klatki schodowe, korytarze, piwnice i strychy, służące do wspólnego użytku lokatorów.

Ulice, place, jezdnie, chodniki i ścieki powinny być oczyszczane stale ze śmieci i nieczystości i **przynajmniej raz dzien nie starannie zamiatane.** Dla zabezpieczenia mieszkańców przed kurzem czynność tę winni dozorcy wykonywać **przed godz. 7-ą rano,** kiedy na ulicach jest mniejszy ruch, a latem przed zamiataniem ulice muszą być skropione wodą.

W porze zimowej ulice i chodniki **muszą być oczyszczane ze śniegu i lodu.**

Bez wątpienia wszelkie rekordy pod względem zaniedbania i brudu biją **miejsca postojów dorożek konnych, platform i t.d.** Miejsca te, w myśl nowych przepisów, winny być codziennie zmywane wodą.

Zmywane wodą winny być również **przynajmniej raz na tydzień bramy, sienie i klatki schodowe, których stan obecny pozostawia wiele do życzenia i często miejsca te w ogóle jeszcze nie widziały wody, nie licząc oczywista naniesionego błota.**

Wiele uwagi poświęcają nowe przepisy ubikacjom podwórzowym, które są **prawdziwą plagą naszego miasta.**

Łódź pozbawiona jest podziemnych szaletów i nolens volens obywatele muszą często korzystać z ubikacji podwórzowych, **ale cóż zrobić,** kiedy są one **przeważnie zamknięte na głucho a jeśli już otwierają gościnnie swe podwoje, to znajdują się w takim stanie, że wejście do nich jest wręcz niemożliwością.**

Ustępy podwórzowe muszą być czyste i codziennie zmywane. Przybytki te mają być **zamykane na klucz,** ale na **drzwiach każdego musi być umieszczony napis „klucz u dozorcy" i dozorca musi na każde żądanie wydać bezpłatnie klucz.**

Śmieci i fekalia mogą być wywożone **tylko w godzinach nocnych od 23-ej do 6-ej rano,** przy czym wozy muszą być zaopatrzone w drewniane lub metalowe przykrywy.

Trzepanie pościeli i dywanów, odkurzanie garderoby i t.d. w oknach, na balkonach, w sieniach i klatkach schodowych **jest niedozwolone.** Czynności te są dozwolone tylko **od godz. 7-ej do 10-ej rano na podwórzu w miejscach specjalnie do tego przeznaczonych.**

Za naruszenie tych przepisów winni będą pociągani do odpowiedzialności i będą karani w trybie karno-administracyjnym **aresztem do 3 miesięcy, lub grzywną do 30 tys. złotych, względnie obiema karami łącznie.**

Może nareszcie miasto nasze stanie się czyściejsze. Bo to co się dzieje obecnie na terenie wielu posesji **woła o pomstę do nieba. Klatki schodowe nie tylko nie są myte, ale tygodniami leżą na schodach kupy śmieci i coś jeszcze gorszego i nikt się tym absolutnie nie interesuje. A przecież domy te od czasu do czasu odwiedzają ludzie z administracji domów, którzy tak samo przechodzą obojętnie obok tych brudów, jak dozorcy domowi, nie mający często czasu na wykonywanie swych obowiązków.** (s)

Likwidacja „dzikiego" rzemiosła

Wszyscy pracujący rzemieślnicy — w cechach

Przed wojną liczba osób zatrudnionych w rzemiośle wynosiła **1.300.000 osób.** — *Według ostatnich danych* **liczba rzemieślników nie przekracza 312.000,** *czyli* **obecnie rzemieślników jest zaledwie jedna czwarta tego, co było przed wojną.**

Wskazuje to jak wielkie straty w tej dziedzinie wyrządziła wojna **i ile trzeba będzie wysiłku i czasu, aby szeregi rzemieślników uzupełnione zostały nowym, wyszkolonym narybkiem.**

Ubiegły rok poświęcony był stabilizacji gospodarczej rzemiosła. Odbudowano warsztaty i uzupełniono w nich środki produkcji. Wielu rzemieślników powróciło ze wschodu i zachodu. Wielu uruchomiło swe warsztaty na Ziemiach Odzyskanych.

Rola rzemiosła w produkcji i w całokształcie życia gospodarczego została należycie oceniona. **Rząd pomaga rzemiosłu w odbudowie warsztatów, zwiększa dostawy surowca i rozbudowuje szkolnictwo zawodowe.**

Uruchomienie Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu ułatwia rzemiosłu otrzymanie surowców bezpośrednio u źródła, ale nakłada na nie zarazem obowiązek nieprzekraczania ustalonej marży zysku. Dzięki temu **szklarz i szewc, a w przyszłości stolarz i krawiec będą mogli produkować taniej niż obecnie.**

Powołany ostatnio do życia Związek Izb Rzemieślniczych wniesie wiele zmian w strukturę organizacyjną rzemiosła. **Rzemiosło stoi obecnie w przede dniu wprowadzenia przymusowej przynależności do cechów wszystkich pracujących rzemieślników. Tym samym wyeliminowane zostanie t. zw. „dzikie" rzemiosło, szkodliwe dla dalszego rozwoju produkcji rzemieślniczej i gospodarki ogólnej,** wzrośnie dyscyplina, a wytwórczość rzemieślnicza zostanie należycie rozplanowana w ramach ogólnego 3-letniego planu gospodarczego.

W bieżącym roku Związek Izb szczególną uwagę zwróci na tworzenie spółdzielni i to głównie t. zw. pomocniczych, zakupu i zbytu towarów, które bynajmniej nie zmuszają rzemieślnika do rezygnacji z indywidualnego warsztatu pracy.

Dwie młode dziewczyny

zatrute śmiertelnie gazem świetlnym

Tragiczna seria śmiertelnych wypadków wskutek zatrucia gazem trwa. Oto znów notujemy śmierć dwóch młodych dziewczyn w Warszawie.

W mieszkaniu przy sklepiku przy ul. Mokotowskiej 51, **uległy zatruciu gazem świetlnym trzy kobiety, z których dwie poniosły śmierć, a trzecia walczy ze śmiercią w szpitalu Dzieciątka Jezus.**

Tragiczną śmierć poniosły **17-letnia Barbara Raniszewska oraz 18-letnia Jadwiga Olszewska,** śpiące w pokoju pod sklepem spożywczym.

Współwłaścicielka sklepu Helena Pciakowa zajmowała pomieszczenie za przepierzeniem. Obudziła się w nocy i poczuwszy woń gazu udała się na ratunek goszczącej u niej Raniszewskiej oraz pomocnicy domowej Olszewskiej. Zemdlała jednak, zanim udało się jej wezwać pomocy. Gdy następnie otworzono przy pomocy ślusarza drzwi, **udało się odratować tylko Pciakową.**

Kurek z gazem został odkręcony przypadkowo, kiedy późnym wieczorem obydwie młode dziewczyny powróciły z kina.

Nowe inwestycje

Wydz. Zdrowia Publicznego

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego m. Łodzi przewiduje w najbliższym czasie budowę chłodni i ustawienie maszyn mleczarskich **w Centralnej Kuchni Mlecznej.** Remont lokalu dla Urzędu Sanitarno-Obyczajowego dobiega końca, **a poza tym niedługo już** nastąpi zakończenie **remontu budynku szpitala—sanatorium na Chojnach.**

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów i materiałów piśmiennych t.j.

20 lit. atramentu do bielizny, 3.000 ltr. atramentu biurowego, 2.000 szt. brulionów w linie, 2.000 szt. brulionów w kratkę, 15.000 szt. zeszytów w linie, 15.000 szt. zeszytów w kratkę, 1.000 szt. gumek ołówkowych, 500 szt. gumek maszynowych, 5.000 ark. kalki ołówkowej (duże arkusze), 2.000 ark. kartonu na stoły, 100 ltr. kleju biurowego, 5.000 szt. kopert, 150 szt. koszy biurowych, 200 szt. linii drewnianych 50 cm., 200 szt. linii metalowych 40 cm., 200 gross stalówek bankówek, 200 szt. suszek drewnianych, 500 szt. taśmy do maszyn 13/mm, 3.000 pud. spinaczy biurowych, 200 szt. temperówek (w lepsz. gatunku, 3.000 szt. ołówków niebieskich, 3.000 szt. ołówków czerwonych, 1.000 pud. pinesek, 100 pusz. pasty na powielacz, 100 szt. poduszek do stempli czar. czer. niebies., 100 szt. zszywaczy, 200 szt. postumentów podwójnych, 10 par nożyc biurowych, 30 par noży do cięcia papieru, 5.000 szt. ołówków zwykłych, 5.000 sz. ołówków kopiowych, 500 szt. obsadek, 3.000 szt. pacz. bibuły do suszek drewn., 100 pud. kredek różnych kolorów, 100 szt. pędzelków do maszyn do pisania, 100 szt. szczoteczek do maszyn do pisania, 100 szt. maczałek.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów biurowych i materiałów piśmiennych" (dołączyć wzory poszczególnych artykułów i materiałów) należy składać do dnia 12 stycznia rb. do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 stycznia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy, ul. Legionów Nr. 10, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących szczotek:

1000 sztuk szczotek do zamiatania (do kija)
1000 „ „ ręcznych do zamiatania
500 „ „ do zamiatania kurzu
500 „ „ klozetowych
500 „ „ do wanien
100 „ „ do czyszczenia dywanów.

Bliższych szczegółów udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na szczotki" (dołączyć wzory poszczególnych szczotek) należy składać pod wyżej wskazanym adresem Wydziału Gospodarczego pokój 14 do dnia 22 stycznia 1947 roku do godz. 9-ej rano, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 20 stycznia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Gdy zięć z teściową żyją w zgodzie...

sprawa kończy się kryminałem

Jak ob. Andrzejczak i jej zięć okradli zapobiegliwego rzeźnika

Nieźle widocznie powodzi się rzeźnikom w Warszawie — skoro ob. Norwid z ulicy Radzymińskiej uciułał sobie niezłą sumkę **80 dolarków w złocie oraz 320 dolarów papierowych.** Trzymał je zaś w specjalnej kryjówce, o której — tak mu się przynajmniej zdawało — nikt, ale to dosłownie nikt nie wiedział. W rzeczywistości o skarbach zapobiegliwego rzeźnika wiedziała jego pomocnica domowa, fertyczna, jakkolwiek już nie pierwszej młodości, **ob. Michalina Andrzejczak.**

A ob. Michalina miała zięcia. I wbrew tradycji, która każe, by teściowa i zięć żyli na stopie wojennej — **oni oboje kochali się, jak dwa gołąbki.** Teściowa Michalina z zięciem Henrykiem.

Henryk Kalinowski często wpadał wieczorkiem do „kochanej mamusi" bądź to na kotlecik wieprzowy, bądź na białą kiełbasę, czy serdelki w pomidorowym sosie, których to specjałów nigdy nie brakło w rzeźnickim domu.

Kiedy więc pewnego razu, znów jak zwykle, siedział czuły zięć w kuchni za świeżo wyszorowanym stołem i raczył się znakomitą golonką — ob. Michalina zdradziła mu „walutową tajemnicę" swego szefa.

— Wiesz, Heniek, stary to ma dużo „twardych"... A miękkich — to jeszcze więcej!

Ob. Kalinowski aż przestał na chwilę jeść — tak go ta wiadomość zaintrygowała.

— A wiesz, mama, gdzie je trzyma?

— Co nie mam wiedzieć...

A potem już szeptali cały wieczór. I wiele następnych wieczorów.

Aż raz, pewnego pięknego jesiennego dnia, **ob. Michalina Andrzejczak znikła nagle z mieszkania swego chlebodawcy.** Ponieważ ob. Norwid nie podejrzewał, by jego leciwą pomocnicę domową porwał jakiś odtrącony wielbiciel oraz licząc się z tym faktem, że wraz z nią znikły i jego pracowicie ciułane dolary — **złożył zameldowanie do M.O.**

Milicja z wrodzoną sobie energią wzięła się do poszukiwań, w rezultacie czego **aresztowano występną ob. Michalinę oraz jej godnego zięcia.**

Za zrabowane pieniądze teściowa i zięć przez całe 4 dni „biesiadowali" na cmentarzu bródzieńskim. Bliskość grobów nie psuła im jakoś apetytu, co wywnioskować można było z pozostałych po ich ucieczce śladów w postaci licznych próżnych butelek, obgryzionych kości, skorup po jajkach na twardo i t.p. dowodów rzeczowych odbytej tu libacji.

Na szczęście dobrana para nie zdążyła jeszcze przejeść i przepić wszystkich skradzionych pieniędzy, tak że ob. Norwid **odzyskał przynajmniej 60 dolarów w złocie i 120 dolarów papierowych.**

Wprawdzie czuła teściowa chciała całą winę za popełnioną kradzież wziąć na siebie, sąd jednak nie dał wiary jej tłumaczeniom i **skazał zarówno Michalinę Andrzejczak, jak i jej zięcia, Henryka Kalinowskiego, na 2 i pół lat więzienia oraz 5 tys. zł. grzywny.** (bk)

„Dżungla" w Łodzi

Zwierzostan nasz powiększa się

Stan zwierząt w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym przedstawia się ostatnio, jak następuje: **306 ptaków, 23 małpy, 80 zwierząt mięsożernych, 109 zwierząt kopytnych i 186 gryzoniów, gadów i innych.**

W ub. miesiącu przychówek ZOO zwiększył się o pawiana imbijskiego, 18 świnek morskich i 11 białych myszy. Poza tym przybył w tym czasie Miejskiemu Ogrodowi Zoologicznemu **biały bocian, pochodzący z daru prywatnego.** W ciągu ostatniego półrocza zwierzostan naszego ZOO powiększył się zatem o 51 sztuk.

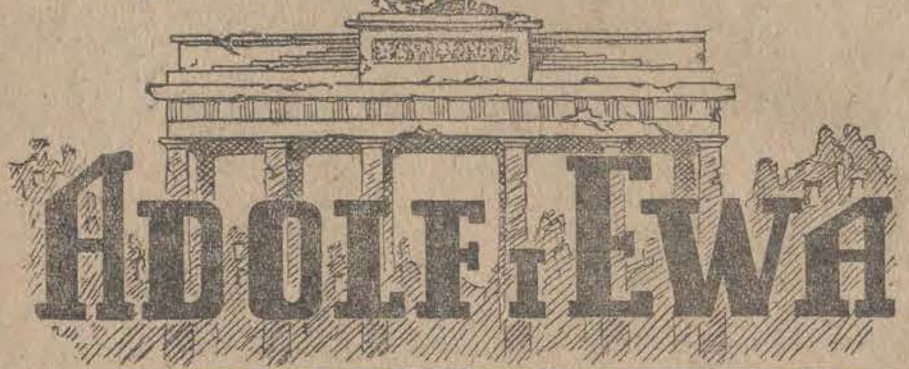
Dostawy dla wsi

prowadzone są bez przerwy

Dostawy przemysłu dla wsi przebiegały w r. 1946 na ogół zgodnie z planem. W wielu wypadkach zamierzone ilości przekroczono i tak na przykład Centrala Odlewów wykonała plan w 120,1 proc. dostarczając wsi 3.481.5 ton naczyń kuchennych, odlewów kuchennych i innych artykułów ogólnej wartości około 116 milionów złotych, a Centrala Produktów Naftowych dostarczyła dla wsi w r. ub. nafty, benzyny i olejów łącznej wartości około 500 milionów złotych.

Obecnie dostawy dla wsi **prowadzone są nadal bez przerwy.** W najbliższych dniach Departament Obrotu Towarowego podpisać ma kontrakty na dostawy artykułów przemysłowych dla wsi na rok 1947.

Andrzej Zański



50)

Generałowie i wyżsi oficerowie zapomnieli już o skrwawionym trupie generała Schleichera, który chciał się przeciwstawić awanturnikowi, nieuznającemu żołnierskiego honoru. Adolf Hitler pobrzękuje szabelką, oni zaś słuchają tego brzęku niby anielskiej muzyki, albowiem zapowiada on wojnę. A wojna, to dla nich: awanse, ordery, możność grabienia i wyżycia się!

Wojna to równocześnie: niekończące się zamówienia w fabrykach metalurgicznych, chemicznych i tekstylnych. Wojna to nie tylko potop łez i krwi, ale i ulewa złota, wpływającego do kas przemysłowców. Więc panowie przemysłowcy, którzy „w żelaznym pałacu Düsseldorfskim" obiecali mu kiedyś pomoc, dziś ofiarowali mu swoją miłość.

A lud niemiecki?

Lud niemiecki otrzymał od Hitlera zapewnienie, że faszyzm dba wyłącznie o jego dobro.

Ach i jeszcze coś: lud niemiecki awansował do rzędu „herrenvolku". Ma zaszczyt pracować dla dobra i szczęścia Rzeszy ma „Kraft durch Freude", „Eintopf" i fotografie Adolfa Hitlera, widniejące w każdym dzienniku i czasopiśmie.

I raz wraz może się przysłuchiwać wielkim mowom, jakie przy każdej okazji wygłasza trybun ludu i obrońca praw jego, wielki führer!

Nie można ednak nie przyznać, że dyplomatyczne jego posunięcia dają chwilowo pewne efektowne rezultaty.

Rok 1936 podekscytował całe Niemcy. Wbrew umowom w Locarno obsadza Hitler wojskiem zdemilitaryzowaną Nadrenię. Wraz z Mussolinim bierze demonstracyjnie udział w domowej wojnie w Hiszpanii i stwarza „oś" — Berlin-Rzym, do której potem przyłączy się i Japonia.

W marcu roku 1938 zajmują brunatne bataliony Austrię — i cała Rzesza szaleje z podziwu i miłości dla wielkiego wodza, który wskrzesza imperjalistyczną potęgę Niemiec.

Za trzy miesiące, a więc 30 września roku 1938 zbiorą się w Monachium Hitler, Chamberlain i Daladier na narady, które miały zapewnić Europę pokój, a które de facto stały się początkiem wojny Ale o tym później.

Teraz jest dopiero początek lipca i nikt prawie nie przeczuwa jak straszny kataklizm czeka świat. Jest jeszcze „sielsko i anielsko".

Z okazji jakiejś narodowej rocznicy ma się odbyć w operze balowe przedstawienie.

Wystawiona zostanie ostatnia część wagnerowskich Nibelungów „Zmierzch bogów".

Zmienią się melodie, a przede wszystkim postacie, jakie dotychczas dominowały w przepotężnym wagnerowskim arcydziele.

Przepadną dawni wielcy bogowie i wspaniali, wzniośli herosowie. Niewiadomo skąd wypełzną jakieś koszmarne fantomy, makabryczne zjawy, posępne cienie, ażeby zająć tamtych bogów z lepszej ery. I zginie żałośnie główny bohater tego muzycznego eposu: symbol miłości i piękna.

Czyżby i dobór sztuki był symboliczny?

Bo w Niemczech nastał teraz również „zmierzch bogów".

Giną ostatnie tradycje rycerskości Niemiec. Umierają Niemcy Weimaru Goethego, wzniosłych uczonych i filozofów. A oto nastaje nowa Trzecia Rzesza, państwo samodzierżcy Hitlera jego krwawych pretorianów.

W łożach rządowych wielkiej oper zasiadły teraz podejrzane i ciemne kreatury, takie same jak te, które za moment pełzać będą po widowni.

Nie tak dawno nikt ich jeszcze nie znał. Byli niczym. Dziś wielcy i krwawi cyniczni i nonszalanccy rozpierają się na honorowych miejscach. Są butni i pewni siebie: bo za nimi stoją sprawni siepacze z formacji SS, stoją kolumny SA, tysiące szpiclów z pod znaku Himlera, a nad tym wszystkim jeszcze stoi kanclerz Rzeszy Adolf Hitler, który jako „fuhrer" sprawuje nad Niemcami zupełnie absolutną władzę.

Adolfa Hitlera nie ma dzisiaj w teatrze.

W miarę jak rozrastają się obozy koncentracyjne i jak powiększa się łańcuch jego zbrodni, Adolf Hitler coraz bardziej lękać się zaczyna o swoje życie. A życie jego staje się teraz zbyt piękna, ażeby kres jego położyć miała eksplozja ciśniętej mu pod nogi bomby, albo celny wystrzał zamachowca: jednego odważnego z pośród siedemdziesięciu milionów Niemców, który miałby odwagę uratować honor swojej ojczyzny.

(D. c. n.)

SPORT

W czterech grupach
zagrają w Łodzi siatkarze

W dniach od 24 do 26 stycznia br. odbędą się w Łodzi finały mistrzostw Polski w siatkówce męskiej. PZPR przeprowadził losowanie rozgrywek, które odbędą się w 4-ch grupach:

I grupa: Olsza (Kraków), Victoria (Częstochowa), YMCA (Gdańsk).

II grupa: AZS (Łódź), Zjednoczone (Bydgoszcz), HCP (Poznań).

III grupa: Lublinianka (Lublin), Lenko (Bielsko), Skra (Warszawa), mistrz Wrocławia.

IV grupa: AZS (Warszawa), YMCA (Łódź), mistrz okręgu radomskiego, KKS Olsztyn.

W grupach drużyny grają po jednym spotkaniu każda z każdą, a zwycięzcy grup finał, rozegrają tym samym systemem. Pozostałe zespoły walczyć będą o dalsze miejsca.

Dla uzupełnienia grup, dopuszczono drużynę YMCA (Łódź), wicemistrza okręgu, gospodarza mistrzostw.

Kalendarzyk spotkań jest następujący:

Piątek 24 stycznia:
od god. 9.00 HCP — Zjednoczenie, YMCA (Łódź) — mistrz Radom., YMCA (Gdańsk) — Victoria, Skra — Lublinianka, AZS (W-wa) — KKS Olsztyn, mistrz Wrocławia — Lenko. Od 15.00 AZS (Łódź) — HCP, Olsza — Victoria, AZS (W-wa) — mistrz Radomia, KKS Olsztyn — YMCA (Łódź), Lublinianka — mistrz Wrocławia, Skra — Lenko.

Sobota 25 stycznia:
od godz. 9.00 mistrz Wrocławia — Skra, mistrz Radomia — KKS Olsztyn, Zjednoczenie — AZS (Łódź), Lenko — Lublinianka, YMCA Gdańsk) — Olsza, YMCA (Łódź) — AZS (W-wa). Popołudniu i w niedzielę toczyć się będzie walka o ustalenie miejsc w turnieju. Do finału wejdą pierwsze drużyny z każdej grupy.

Z łódzkich zespołów, YMCA natrafiła na groźnego przeciwnika, AZS stołeczny. Akademikom łódzkim lepiej się powiodło, gdyż mają tylko dwóch przeciwników, mało znanych Zjednoczenie oraz HCP. Zawody toczyć się będą w Polskiej YMCA, przy ul. Moniuszki 4a. Wejście dla publiczności z ul. Traugutta.

Pierwsza kara
spotkała sportowca za pijaństwo

Walka z alkoholizmem w sporcie przestała być już „teorią"! Państwowy Urząd WF i PW zastosował poraz pierwszy karę wyeliminowania z zespołu reprezentacyjnej drużyny polskiej, udającej się na mistrzostwa świata do Davos, zawodnika J. Pawlicy, który dotąd nie zawsze umiał powstrzymywać się od picia alkoholu. Sądzimy, że wypadek ten będzie ostrzeżeniem dla wszystkich naszych sportowców, dla których reprezentowanie barw polskich winno być największym zaszczytem, a wyjazd za granicę — największą nagrodą.

Zaprawę zimę
daje AZS lekkoatletom

Kierownik Sekcji L-atletycznej A. Z. S. powiadamia wszystkich swych członków o mającej rozpocząć się zaprawie zimowej. Treningi odbywać się będą w gmachu Miejskiego Gimnazjum i Liceum przy ul. Sienkiewicza 46, począwszy od dn. 22 stycznia b.r. dwa razy tygodniowo, w każdą środę i sobotę punktualnie od godz. 19.30. Należy przynieść ze sobą pantofle gimnastyczne i kostium.

Kierownictwo Sekcji przypomina, że regularne uczęszczanie na treningi jest obowiązkiem każdego członka.

Doczekał się
Bednarek zasłużonej kary

Decyzją Zarządu Sekcja Tenisa Stołowego Z.K.S. Elektrownia (Łódź) w dniu 17. 1. 47 r. postanowiono zawiesić w czynnościach zawodnika Bednarka Tadeusza na przeciąg pół roku, za celowe nie zgłaszanie się na wyznaczone zawody.

Zawieszenie liczy się od dnia 17. 1. 47 r.

Kłopoty hokeistów
Lepiej dla klubów, gdy mistrzostwa Polski odbędą się w Łodzi

Trwająca od ubiegłego tygodnia odwilż postawiła pod znakiem zapytania hokejowe mistrzostwa Polski, mające, jak wiadomo, odbyć się w Łodzi w dniach 24—26 bm. Niewielkie oziębienie, akie odczuliśmy wczoraj w Łodzi, a może i w całej Polsce, pozwala mieć nadzieję, że mróz „chwyci", co dałoby nam możność oglądania tych ciekawych rozgrywek.

Narazie sprawa przedstawia się następująco: dzisiaj p. Lange kierownik hokeistów ŁKS zadecyduje, czy Łódź może wziąć na swe barki odpowiedzialność za zorganizowanie mistrzostw. Nie chodzi tu rzecz jasna, o żadne inne trudności natury technicznej poza pogodą naturalnie.

Zasadniczo na walnym zebraniu PZHL postanowiono, że **w wypadku odwilży przysługuje Łodzi jeszcze jeden termin późniejszy**, a dopiero gdy i ten nie będzie wykorzystany — mistrzostwa odbyły by się w trzecim terminie w Krynicy. Czy zapomniano o tych uchwałach, czy też umyślnie się o nich nie pamięta — niewiadomo. Łodzi pozostawiono tylko jeden termin i jeśli w tych dniach nie będzie mrozu, nie będziemy mieli u siebie mistrzostw.

Poza tym hokeiści ŁKS mają jeszcze inne trudności... finansowe.

Słaba frekwencja na ostatnich meczach hokejowych (ponad 20 stopni mrozu), następnie budowa trybuny i wiele innych kosztów związanych z organizacją mistrzostw Polski sprawiły, **że kasa jest prawie pusta.** A ewentualny wyjazd do Krynicy kosztowałby naszych hokeistów sporo, gdyż PZHL postanowił, że wszystkie drużyny muszą pokryć z własnych funduszów koszta przejazdu i utrzymania się przez cały okres trwania mistrzostw, czyli około 5-ciu dni, **co wynosi mniej więcej 100 tysięcy zł.** Tymczasem ŁOZHL **daje drużynom utrzymanie** z tym, że muszą one pokryć koszty przejazdu. To znaczy, że gdyby mistrzostwa odbyły się w Krynicy, **ŁKS byłby poważnie poszkodowany.**

Dzisiaj trudno jest typować ewentualnego zwycięzcę. Teoretycznie **największe szanse posiadają Wisła i ŁKS.** Kto wie, czy nie decydującym okaże się ułtaj atut własnej publiczności i lodowiska. Bądź co bądź, między Wisłą a ŁKS rozegra się najzaciętsza walka.

Cracovia bez Ursonia wydaje się tracić połowę swej wartości. Tegoroczne porażki z KTH i Siłą (Giszowiec) nie były, zdaje się, dziełem przypadku. Lechia nie powinna odegrać większej roli, chociaż lekceważyć jej nie można (poznańska porażka ŁKS).

Należy przypuszczać, że mistrzostwa Polski będą miały decydujący **wpływ na wybór reprezentacji Polski na mistrzostwa hokejowe świata w Pradze**, gdyż projektowane mecze sparringowe mogą nie dać dostatecznej wskazówki kapitanowi sportowemu PZHL. Jeśli chodzi o kandydatów do reprezentacji to ŁOZHL zgodnie z instrukcją dyr. Boczara, prezesa PZHL, przedstawił do „awansu" najmłodszych i najzdolniejszych hokeistów swoich: **Kelma, Łapczyńskiego i Staszewskiego,** którzy zresztą (prócz Kelma) nie są najlepszymi hokeistami ŁKS. Tymczasem inne okręgi zgłosiły nie tyle najmłodszych i najzdolniejszych, co najlepszych zawodników. I tak: **Sokołowski** liczy 39 lat, **Przeździecki** — 38, **Kasprzycki i Muszyński** — po 37 i t.d. co jest w sumie wielką krzywdą dla starszych, lecz doskonałych hokeistów łódzkich jak **Król,** czy Czyżewski.

Podczas warszawskiego meczu ŁKS — Legia obecny był kpt. sportowy PZHL., Wacław Kuchar, który zwrócił uwagę na doskonałą grę Makutynowicza i wciągnąć go na listę kandydatów do reprezentacji. Cieszy nas to, że ten zdolny bramkarz znalazł wreszcie uznanie u władz PZHL.

Mistrzostwa Polski oraz przygotowania do mistrzostw świata odsuwają na plan dalszy inną ciekawą imprezę — **przyjazd szwedzkiego A.I.K.** na kilka występów **do Krakowa i Łodzi.** Szwedzi zapowiedzieli przyjazd na 6 lutego. Zapewne, po załatwieniu formalności w PUWF, ujrzymy ich na łódzkim lodowisku.

Mecz z A.I.K. da nam możność oceny powojennego hokeja polskiego na tle silnego szwedzkiego zespołu.

Aby tylko pogoda dopisała...

Porażka Kalbarczyka
pierwsza od wielu lat w Polsce

Polscy łyżwiarze, przygotowując się do startów na mistrzostwa Europy w Sztokholmie i na mistrzostwa świata w Oslo, nie bacząc na trwającą odwilż, urządzili zawody na jeziorze Kamionkowskim. Zawody te miały znaczenie nie tyle na wynik, bo w nieodpowiednich warunkach do wyników nie można przywiązywać większego znaczenia, ile na samą sprawę.

Wybrano dogodniejszy teren i oznaczono owalny tor na dystansie 150 mtr. Sprawdzian kondycji naszych najlepszych łyżwiarzy dał wynik sensacyjny w postaci nieoczekiwanej porażki dotychczas niepokonanego na przestrzeni wielu lat w Polsce mistrza Kalbarczyka.

W jeździe na 500 mtr. Kalbarczyk zajął wprawdzie pierwsze miejsce z wynikiem 45,1 sek. lepszym od Ryttera o przeszło 1 sek., lecz na dystansie 1500 mtr. Rytter okazał się lepszym o półtorej sekundy. Czas zwycięzcy 42,5 sek.

Trzeciego wyścigu na 10 klm. nie ukończono, gdyż wszyscy uczestnicy poprzewracali się.

Prawdziwych sportowców
nagrodzi „Express" na mistrzostwach hokejowych Polski

W serce hokeistów łódzkich i zwolenników tej pięknej gry wstąpiła nadzieja, gdyż pogoda poprawiła się o tyle, że są szanse przeprowadzenia w Łodzi mistrzostw hokejowych Polski, tak jak projektowano.

Ostateczna decyzja zapadnie w dniu dzisiejszym w telefonicznej rozmowie jaką zamierza przeprowadzić prezes ŁOZHL p. Lange z prezesem PZHL, Baczarem.

W każdym razie Łódź przeprowadziła niezbędne przygotowania i, jak nas zapewniają, **mistrzostwa pod względem organizacyjnym powinny wypaść nienagannie.**

Rozgrywki zapoczątkowane będą w piątek, potrwają w sobotę, a niedziela wyłoni nowego mistrza Polski. W dnie powszednie, to znaczy w piątek i sobotę, odbędą sę po dwa spotkania o godz. 16 i 19, w niedzielę natomiasąt pierwszy mecz wyznaczono na 12, ostatni na 17-tą.

Doceniając znaczenie tak ważnej imprezy, jaką są mistrzostwa Polski, które w hokeju w Łodzi odbywają się po raz pierwszy, Redakcja „Expressu Il." postanowiła ufundować nagrodę dla jednej z drużyn uczestniczących w rozgrywkach. Kto nagrodę tę zdobędzie trudno przewidzieć gdyż miarą oceny w danym wypadku wystarczającym do zdobycia naszej nagrody nie będzie sama tylko umiejętność gry, lecz i sposób jej uprawiania. Stajemy zawsze na stanowisku, że nie tylko sam wynik mówi o wartości danego sportowca, względnie zespołu, lecz przywiązujemy wagę również do jego sportowego zachowania się. Stawiamy je nawet wyżej niż sam wyczyn, bo nam chodzi o wychowywanie sportowców w takiej atmosferze, by byli to rzeczywiście sportowcy-dżentelmeni.

Hokej jest grą, w której ze względu na zawrotne tempo toczących się akcji, zderzenia graczy są bardzo częste, poza tym stosowana jest tu tak zwana gra ciałem i karambole są wprost nieuniknione. Wszystko to dozwolone jest w pewnych granicach, wszystkie takie wypadki regulują przepisy gry. Graczy, których zbytnio ponosi teperament, karze się napomnieniem, względnie wyklucza się z gry na pewien okres czasu.

Otóż „Express", ofiarowując nagrodę, przewiduje ją dla tego zespołu, który przewinień tego rodzaju będzie miał najmniej. Materiałem decydującym przy ocenie będą w tym wypadku karty sędziowskie. Każdy gracz musi zatem bacznie zwracać uwagę na siebie, jeśli chce, by drużyna jego nie straciła szans na zdobycie naszej nagrody.

Specjalnie ustalona komisja z grona organizatorów mistrzostw hokejowych z udziałem przedstawiciela Redakcji „Expressu" zadecyduje, która z drużyn uczestniczących w mistrzostwach spisała się najlepiej, to znaczy grała tak, jak na prawdziwych sportowców-dżentelmenów przystało. Zespół ten zdobędzie nagrodę „Expressu".

Trzej hokeiści łódzcy bramkarz Makutynowicz, Kelm i Starzewski wyjadą dzisiaj do Krakowa na sparringowy mecz, który odbędzie się w jutrzejszą środę. Warunki atmosferyczne dla hokeistów ulegają poprawie, należy więc przypuszczać, że tym razem odkładany kilkakrotnie mecz ten dojdzie wreszcie do skutku.

W związku z mistrzostwami hokejowymi Polski kierownictwo sekcji hokejowej ŁKS wzywa wszystkich swych graczy do stawienia się w dniu dzisiejszym na godz. 18 w celu przeprowadzenia generalnego treningu, który posłuży za podstawę do ustalenia składu drużyny.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś i dni następnych monumentalne widowisko „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAM. DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś próba generalna. Jutro dn. 22 stycznia premiera sztuki Tadeusza Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA" z Woszczerowiczem i Szaflarską w rolach głównych.

TEATR TUR
ul. Listopada 21

Dziś i dni następnych opromieniony pogodnym humorem utwór najwybitniejszego naszego po Fredrze, komediopisarza J. Bilińskiego „Pan Damazy" z doskonałą kreacją Al. Zelwerowicza w roli tytułowej. Dekoracje O. Axera.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś premiera komedii Hennequina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami JERZEGO JURANDOTA z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita. Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, Dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień. Przy fortepianach Fr. Leszczyńska i Zb. Wiszniewski. Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień tel:272-70

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i dni następnych wspaniale wystawiana operetka F. Lehára „HRABIA LUXEMBURG" z udziałem całego zespołu artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godzinie 19. 1823

GONG POŁUDNIOWA 11

Z powodu prób, teatr nieczynny. Premiera 22-go. 1542

Dla P.T. Mistrzów kamaszników i szewców! Kauczuk to tylko
„CYKLOP"
Wyłączna sprzed[illegible] L. Rożniecki, Łódź, Piotrkowska 31, tel. 215-57 1449

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"
WISŁA (Daszyńskiego 1). — „Romans Pajaca".
ADRIA (Stalina — G[illegible]wna) „Romans Pajaca".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna".
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Twardzi ludzie".
TĘCZA (Piotrk[illegible]a 108) — „Podrzutek"
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki"
HEL (Legionów 2-4) „Twardzi ludzie".
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Panna bez posagu".
WŁÓKNIARZ (Próc[illegible] 16) — „Zakazane piosenki".
RO[illegible]OTNIK (Kilińskiego 172) — „Ich stu a ona jedna".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Podrzutek".
ROMA (Rzgowska 34) — „Gunga Din"
REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan".
BAJKA (Franciszkońska 31) — „Nowe pokolenie".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Zakazane piosenki".
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Zamieć śnieżna".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Samotny Żagiel".
KINO OŚWIATOWE (Rzgowska 94) — „Dzie[illegible] kpt. Granto"

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na konserwacje maszyn do pisania, znajdujących się na terenie agend miejskich w Łodzi.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 pokój 14, w godzinach od 9-ej do 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na konserwacje maszyn" należy składać do dnia 29 stycznia rb. do godziny 9-ej rano, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 stycznia 1947 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. przyjęcia 10—19. tel. 216-48. 139.

Dr med TADEUSZ FUCHS internista ordynuje od 4 — 6 Piotrkowska 5. tel. 148-88. 1281

Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 622

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr. BATAYSKI WITOLD chirurgiczne i kobiece Andrzeja 7 od 4-7. 592

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.

Dr. med. WOYNO R. specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Pomorska 7, od 3 — 6 pop. 1586

Dr med M. ZAURMAN. specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 153

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr WŁADYSŁAW STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7 tel. 192-55, przyjmuje 4 — 6. 792

DR. ŚWIECIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6 360

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 7

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 8—10, 3—6. 141

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 34

Dr med SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr. med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23. 1469

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr WACŁAW KONAR chroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 56, tel. 119-59. 242

Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 3—5½. 95

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½ 96

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6. 94

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

KAPELUSZE męskie, czapki, pilotki najtaniej w pracowni „NOWOŚĆ" Główna 20. 1030

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowe, handlowe, dom, willę plac, ogrodnictwo, gospodarstwo rolne kupimy — sprzedamy. Pośrednictwo. Plac Wolności 6 — 4 godziny 11 — 1, 4 — 6. 1300

FILATELIŚCI! Znaczki pocztowe duży wybór. Kupno — sprzedaż. Piotrkowska 111 w podwórzu. 1609

SREBRO złoto — złom kamienie szlachetne. Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski „Omega". Piotrkowska 4. 536

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front I piętro. 534

SPRZEDAM 3 konie pełnej krwi ang. 3, 4, 5 lat. Wiadomość Zagajnikowa 33. 1697

NARCIARZE! Smary — kijki — kostiumy — narty dostarcza: F-a Jan Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83 tel. 126-62. 960

WÓZEK spacerowy kupię Jaracza 14 — 46. 1773

POSZUKUJEMY randerkę 156, maszyny ręczne pończosznicze na 156, oraz maszynę „links — links" Zgłosić się „Żakard". Piotrkowska 88 tel. 224-76. 1774

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja". Kilińskiego 47. 1775

DO SPRZEDANIA nowy garnitur frakowy, wzrost średni. Wiadomość w administracji. 1776

DO SPRZEDANIA piec amerykański na koks oraz młynek do mielenia kawy dwuramienny elektryczny. Piotrkowska 108. Ślusarnia. 1777

MŁYNEK „Herkules 1" wszystko mielący 150 kg. godz. sprzeda. Łódź Piotrkowska 224 Bednarski. 1778

MEDALIKI, łańcuszki wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA". Kilińskiego 47. 1779

PIANINO czarne, krzyżowe z płytą metalową sprzedam natychmiast. Al. Kościuszki 11 m. 15. 1780

SPRZEDAM harmonię 4 registry włoską. Wiadomość 11 Listopada 3. Sklep. od godz. 4-tej 1781

SPRZEDAM aparat radiowy 5 lampowy f-my Electric z okiem w pierwszorzędnym stanie. Piotrkowska 109 — 10 lewa oficyna godz. od 6-tej. 1782

FOTOAPARAT, BRYLANT, mikroskop, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuję płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 1783

Różne

UWAGA motocykliści! Możecie bezpłatnie sprawdzać swoje akumulatory w f-mie „Akumulator". Łódź, Andrzeja 29. 1790

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuje w tym samym dniu, Legionów 1. 41

SZYJEMY koszule męskie pojedyńczo i tuzinami, Łódź Pabianicka 24[illegible] m 1. 1417

„NOWOŚĆ" szyje czapki z własnego i powierzonego materiału, odnawia i fasonuje kapelusze męskie szybko, tanio, elegancko. Główna 20. 859

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybsze i najtaniej w Automacie. Fotografia na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 — 2. 48

200.000, współpracę wniesie solidny kupiec do dochodowego przedsiębiorstwa. Oferty „Kupiec". 1796

PLANY budowlane (przemysłowe). Przejazd 33 — 20, III p. (od 19 — 20). 1797

NAGRODA 1000 zł. 15. I. 47 r. zaginęła kolekcja portretowa, kwity firmowe, oraz reklamy „Centralina" zwrócić Bandurskiego 20 restauracja Kuliberda Adam. 1798

POSZUKUJE się pie[illegible]a małego buldoczka do suczki rasy francuskiej, najchętniej czarnego. Łaskawe zgłoszenie Łódź, Pomorska 116 Langer. 1709

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY jest stolarz — kreślarz. Zgłoszenia: przy Przemysłowej Nr 12 (na prawo krótka ulica Nr 3). Stolarz. 1800

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi poszukuje kierownika Świetlicy oraz dwóch nauczycielek względnie freblanek do Świetlicy na godziny popołudniowe.

Oferty kierować do sekretariatu Związku przy ul. Jaracza 3. 1830

POTRZEBNY fryzjer męski Kilińskiego 25. Na stałe. 1802

ŁÓDZKA FABRYKA KAPELUSZY poszukuje nawijarek (wiklerki). Zgłaszać się w godz. 8—16 do Wydziału Personalnego Targowa 2. 1507

POTRZEBNA chemiczarka do prasowania garderoby. Wiadomość, Pralnia Chemiczna, Sienkiewicza 34. tel. 181-11. 1805

TKACZE na krosna angielskie (jedwab) poszukiwani. Mintz, Gdańska 118. 1806

KOREPETYTOR(KA), z dobrą łaciną i niemieckim — do małej matury poszukiwana pilnie. Tel. 172-25. 1801

MASZYNISTKI wykwalifikowane do konfekcji męskiej potrzebne natychmiast. Śródmiejska 28 — 7. 1803

Poszukiwanie pracy

KARMELARZ wszechstronnie wykwalifikowany poszukuje posady. Radom, Żeromskiego 7 — 44. Aleks. Polak. 1807

Zagubione dokumenty

DNIA 13 bm. zgubiono w tramwaju czarną torbę z dokumentami na nazwisko Jadwiga Manugiewicz i ważnymi listami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Jadwiga Manugiewicz Łódź, Wólczańska 140. 1808

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazw.Wintowicz Józef. Ruda Pabj. Orłowska (Zagajnikowa) 48 — 50. 1809

ZAGUBIONO leg. tramwajową na nazwisko Bartosiak Maria. Aleksandra 43. 1810

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę repatriacyjną na nazw. Kolbij Łukasz. Łowicz Stalina 22. 1811

UNIEWAŻNIAM zaginioną kartę rozpoznawczą, legitymację urzędniczą wydaną przez GUL, umowę dzierżawy z Tymczasowym Zarządem Państwowym Łódź, oraz dowody wpłaty tenuty dzierżawnej, na nazw. Ogrodowczyk Irena. Łódź, ul. Sandomierska 7.

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazw. Opacki Stanisław. Tuszyńska 105a. 1813

DNIA 17. I. 1947 r. skradziono legitymację tramwajową z miesiąca stycznia ser. A. na nazwisko Jeziorska Irena. Limanowskiego 107. 1814

OSOBĘ, która dnia 17 stycznia rano skradła mi z teczki przy wsiadaniu do tramwaju Nr 10, róg Andrzeja i Piotrkowskiej torebkę i sweter, proszę o zwrot dokumentów i fotografii. Aniela Marcinkowska, Andrzeja 54—15. 1815

ZAGUBIONO portfel, dowód: osobisty, leg. RKU, kartę odzieżową. Gojewczyk Jerzy Rakietowa 1. 1816

ZAGUBIONO, leg. tramwajową Ser. A i 3 karty odzieżowe, na nazw. Kaczmarzyk Janina, Rokicie Łaskowicka 35. 1817

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Tomaszów na nazw. Jabrzyk Leon. Tomaszów Strzelecka 8. 1818

ZAGINĘŁA leg. szkolna tramwajowa Nr 57. Kubiak Teodozja Słowackiego 4. 1819

Nauka

KURSY Centralnego Związku Stenografów Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej Piotrkowska 83 przyjmują zapisy na stenografię, księgowość, maszynopisanie. 178[illegible]

LEKCJE angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, czeskiego, włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego. Daszyńskiego 61 — 6. 178[illegible]

Lokale

SZUKAM pokoju za lekcję muzyki, języków lub pomoc szkolną. Oferty „Nauczycielka" 178[illegible]

STUDENTKA wypłacalna poszukuje pokoju przy rodzinie. Odpowiedzi kierować pod „Studentka". 1677

DO ODSTĄPIENIA sklep 2 pokoje i kuchnia. Wiadomość Piotrkowska 209 w restauracji. 1788

Poszukiwanie rodzin

KTO BYŁ razem w Niemczech w Sterkrade z Urbaniakiem Henrykiem i posiada jakąkolwiek wiadomość o nim proszony jest o zgłoszenie. Drukarska 4. Urbaniak Józef. 1786

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 012333

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych, Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbito w drukarni [illegible] Łódź, Żwirki 17